Nal. poczt. opł. rycz.
Cena numeru 20 gr.
Rok I. Tarnów, dnia 26 listopada 1927 r. Nr. 26.

SŁOWO TARNOWSKIE

niezależny tygodnik polityczno-społeczny.

Prenumerata wynosi:

Miesięcznie z przesyłką pocztową	90 gr.
Kwartalnie „ „ „	2·50 zł.
Półrocznie „ „ „	5·— zł.
Rocznie „ „ „	10·— zł.

Tarnów, ul. Piłsudskiego l. 1. parter.
Konto czekowe P. K. O. Kraków 407 074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godziny 17 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
1/40 strony 3 zł., 1/32 str. 5 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/8 str. 18 zł., 1/4 str., 32 zł., 1/2 str., 60 zł., 1/1 str., 120 zł.
Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Jeszcze o zjednoczeniu ruchu ludowego.

W dniu 14 b. m. odbyła się w Warszawie narada delegatów organizacyj rolniczych i spółdzielczo-rolniczych przy udziale 35 osób z terytorjum byłego Królestwa, Kresów Wschodnich, Małopolski i Pomorza. Narada ta zwołana została z inicjatywy Polskiego Związku Organizacyj i Kółek rolniczych, a jedynym przedmiotem dyskusji była sprawa zjednoczenia organizacyj społecznych i zawodowych, działających na wsi.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej niejeden raz miał możność zadokumentować wagę tego zagadnienia dla społecznej praworządności wsi — że się tak wyrazimy, — oraz dla konsolidacji stosunków politycznych w państwie. Nie dalej też, jak 30 października b. r. w artykule „Jednolita organizacja zawodowa podstawą zjednoczenia ruchu ludowego" (patrz „Przełom" Nr. 29) pisaliśmy:

„Głównym przedmiotem uwagi kierowników organizacyj gospodarczych (wsi), oraz przedmiotem bezpośrednich ich wysiłków winna być przedewszystkiem sprawa scałkowania dotychczasowych różnych i niezależnych organizacyj gospodarczych terytorjalnych. Kwestja bowiem stworzenia jednej i jedynej organizacji zawodowej i gospodarczej drobnego rolnictwa jest może niemniej ważną w chwili obecnej od politycznej konsolidacji stronnictw ludowych, choć wielkie znaczenie tego zagadnienia całkowicie doceniamy".

„Zjednoczenie polityczne wsi nie da się bowiem pomyśleć bez zjednoczenia zawodowo-gospodarczego. To też jest wskazane, by od tego rozpocząć już dziś i tą drogą przekonać zbyt rozpolitykowane i zbyt ambitne jednostki z pośród dzisiejszych stronnictw o konieczności zarzucenia dotychczasowych metod rozproszkowywania się".

Dziś — niespełna w trzy tygodnie po wypowiedzeniu powyższych opinij — ważkie w tych sprawach zapadły decyzje. Wzmiankowana wyżej narada delegatów organizacyj społeczno-rolniczych postanowiła wezwać wszystkie związki i organizacje rolnicze do zespolenia się w jednej organizacji, opartej o kółka i współdzielnie rolników. A uczyniono to w zrozumieniu, że „tylko skonsolidowany ruch społeczno-gospodarczy i ideowo-polityczny drobnego i średniego rolnika może zabezpieczyć należycie jego interesy i wpływ na życie państwowe".

Lecz nie zadowolono się tylko platonicznem zaznaczeniem stanowiska i samem wezwaniem. Kwestja dojrzała już widać dostatecznie w łonie samych organizacyj rolniczych i ich działaczy. Zdecydowano się więc wkroczyć na twardy grunt realizacji wezwania. Została wyłoniona komisja dla opracowania zasad organizacyjnych przyszłej jednolitej organizacji rolniczej, a prezes zjednoczenia spółdzielni rolniczych, p. A. Jura, zadeklarował na podstawie uchwały władz organizacyj współdzielczych jak najdalej idące współdziałanie i przystosowanie współdzielczości rolniczej do omawianej akcji zjednoczeniowej.

Z głębokiem zadowoleniem witamy te postanowienia. Są one bowiem niewątpliwem pchnięciem naprzód trudnego zagadnienia zjednoczenia gospodarczego ruchu ludowego. Za nim pójdzie i ruch polityczny. Całkowanie będzie musiało dokonywać się na wszystkich polach pracy ludowej. I biada temu, kto zechce stanąć temu wpoprzek. Akcja jednoczenia mas włościaństwa ma w sobie inercję i siłę lawiny, która raz pchnięta, prze naprzód z niepowstrzymaną siłą. Oby uchwały omawianej narady były tem pchnięciem lawiny.

Adam Skowroński.

Rocznica śmierci gen. Józefa Bema.

Zbliża się 77 rocznica śmierci Bohatera. Z nadchodzącą tą rocznicą biegniemy myślą w dawne czasy, przekazane nam piórem historyka, kiedy w Aleppo, w syryjskiej ziemi, w dniu 10 grudnia 1850 roku zgasło życie wielkiego Polaka i znamienitego Wodza.

Biegniemy myślą ku tej Postaci, zdobnej w rycerskie cnoty i z czcią pochylamy czoła przed wielkością czynów Jego, a nadewszystko przed niezłomnem i gorącem sercem, z którego po dziś dzień bije głęboka miłość Ojczyzny i bezgraniczne poświęcenie się dla Niej.

Człowiek ten wielkiej służył idei — idei wolności. Walczył za nią, krwawił się, najprzykrzejsze znosił trudy. Waliły się na niego życiowe gromy, cierpiał, niejednokrotnie przez własnych braci opuszczony, niezrozumiany, lecz trwał i w ideowej swej linji się nie załamał. Wytrącony przez wrogów oręż na obcej podjął ziemi i za wolność bratniego narodu, za wolność Węgier poszedł walczyć, wierny swej idei, nieustający w szukaniu dróg zdobycia własnej Ojczyźnie niepodległego bytu.

Złożył swą dań na ołtarzu ofiarnym Ojczyźnie i — ze słowami na ustach: „Polsko, Polsko ja cię już nie zbawię" — zamknął oczy.

I może wtedy w społeczeństwie polskiem jasno zrozumiano, kogośmy stracili. Że odszedł jeden z tych nieugiętych szermierzy „za sprawę", że odszedł wielki wódz i obywatel, który przykładem swym rzucał współczesnym wezwanie: „do broni!"

Idea czynu zbrojnego, która rokowała nam zwycięstwo, — idea, która miała wyrwać społeczeństwo z negacji, która nie pozwoliła narodowi uśpić sumienia, straciła w Józefie Bemie niezłomnego bojownika.

Generał Józef Bem urodził się w Tarnowie 14 marca 1794 r. i miasto nasze dumnem być może, że z jego murów tej miary wyszedł mąż!

I dlatego właśnie na miasto to spadł i ciąży na niem obowiązek, który raczej potuchą serca nazwać należy, by Bohatera uczcić godnie i pamięci jego hołd należny złożyć!

Świadomi szczytnego obowiązku, obywatele Tarnowa już 46 lat temu, bo w roku 1881 rozpoczynają akcję, by wystawić Bohaterowi pomnik. Zawiązuje się na zebraniu, 20 listopada owego roku odbytem, komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa z Drem Karolem Kaczkowskim i burmistrzem Aleksandrem Wisłockim na czele. Koszt pomnika preliminowano na kwotę 5900 złr. i postanowiono go wykonać przed wrześniem 1883 r., tak, by odsłonięcie jego wypadło równocześnie z obchodem dwóchsetnej rocznicy odsieczy Wiednia, nadto postanowił komitet wydać życiorys Generała i ogłosił konkurs z nagrodami 150 i 50 złr. za najlepsze prace.

Niespodziewanie zupełnie namiestnictwo zabroniło zbierania składek, czem akcja cała została zwichnięta.

Dopiero w dniu 15 grudnia 1910 r. ś. p. burmistrz Dr Tertil wniósł na posiedzeniu Rady miejskiej wniosek wmurowania tablicy pamiątkowej w ścianę domu, w którym Generał Bem się urodził. Dzięki staraniom dyrektora II. gimnazjum, Leńka, rzecz doszła do skutku i w domu Bemów (dziś przebudowanym) na Burku tablica ta po dziś dzień istnieje.

Myśl należnego uczczenia Bohatera wchodzi na właściwe tory w r. 1926. Za inicjatywą znanego publicysty Jana Grzywińskiego, Tarnowianina, zawiązuje się komitet obywatelski w Tarnowie, który postanawia zwłoki Bohatera sprowadzić i pochować w rodzinnem mieście.

Po wielu trudnościach i intenzywnej pracy komitet ustalił dotychczasowe miejsce grobu Bohatera, rozszerzył swą działalność na cały kraj, podjętą myśl spopularyzował. Przedewszystkiem zaś zyskał nad podjętą akcją protektorat p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jak również poparcie p. Marszałka Piłsudskiego, który wchodzi w skład prezydjum honorowego wraz z innemi dostojnikami państwa polskiego i przedstawicielami państwa węgierskiego i tureckiego.

Nadchodzi więc moment, kiedy niezawodnie komitet i miasto dołożą wszelkich starań, aby podjętą myśl zrealizować.

Zbliża się rocznica śmierci Bohatera, którą uczcić należy z całym pietyzmem.

W hołdzie dla wielkiego Bohatera, w uczczeniu pamięci i zasług znamienitego Polaka, **niech nikogo z Tarnowian nie braknie! Niech rodzinne Jego miasto świeci przykładem w szlachetnym tym odruchu!**

Odezwa Komitetu sprowadzenia zwłok gen. Józefa Bema do kraju.

Pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacego Mościckiego, zawiązał się Komitet sprowadzenia do kraju zwłok generała Józefa Bema.

Godność członków honorowych Komitetu przyjęli:

Prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych marszałek Polski Józef Piłsudski.

Wiceprezes Rady ministrów Kazimierz Bartel.

Minister spraw zagranicznych August Zaleski.

Minister pełnomocny poseł król. węgierski Aleksander Belitska.

Minister pełnomocny poseł republiki tureckiej Yahia Kemel Bey.

Komitet, przystępując do wypełnienia swego zadania, zwraca się do współobywateli z apelem o współpracę w tem dziele.

Mija 77 lat od chwili, gdy w dalekiej ziemi syryjskiej przestało bić wielkie polskie serce: zamknął oczy generał Józef Bem.

Generał Bem, który po upadku powstania listopadowego sławę oręża polskiego poniósł na ziemię węgierską i stał się narodowym bohaterem Węgier, całe swe życie poświęcił sprawie niepodległości Narodu, pragnąc znaleźć drogę zdobycia wolności w walce z wrogami na obcych frontach.

Wśród wielkich zmagań wojennych nie doczekał się generał Bem promiennej wolności Narodu. Odszedł w chwale swych zwycięstw, na ołtarzu Ojczyzny złożywszy krwawą ofiarę, a w testamencie rodakom pozostawił twarde wskazania nieugiętej walki z najeźdźcą.

Teraz, gdy na ziemiach polskich zajaśniał świt

i legendy czar w słońca przemienił się blask, nadeszła chwila, by Bohaterowi z pod Igań i Ostrołęki, spoczywającemu w obcej ziemi, spłacić dług wdzięczności i w ziemi rodzinnej ze czcią pochować Jego zwłoki.

Sprowadźmy Bohatera prochy do ukochanej Jego ziemi rodzinnej.

Niech w Polsce spocznie jeden z wielkich Jej obrońców.

Komitet obywatelski, powstały w tym celu, postanowił złożyć zwłoki generała Bema w rodzinnem Jego mieście Tarnowie, w osobnem mauzoleum.

Aby tę myśl zrealizować, Komitet zwraca się do społeczeństwa polskiego o wzięcie udziału w akcie hołdu dla pamięci wielkiego Bohatera, przez czynne poparcie podjętej akcji.

Prezes Komitetu: Dr Julian Kryplewski, burmistrz m. Tarnowa.

Wiceprezes: Płk. Władysław Dragat, dowódca 16 p. p.

Sekretarz: Ludwik Naimski, rotmistrz 5 p. s. k.

Skarbnik: Ks. Władysław Mysor, prałat Kapituły, dyr. Miejskiej Kasy Oszczędn. w Tarnowie.

Komitet ścisły: Ppłk. S. G. Józef Beck, szef gabinetu ministra spraw wojsk. (Warszawa). — Włodzimierz Bem de Cosban, ziemianin (Grojec). — Ppłk. S. G. Antoni Trzaska-Durski, dowódca 1 d. a. k. im. gen. Józefa Bema (Warszawa) — Jan Grzywiński, redaktor (Kraków). — Józef Jakubowski, prokurator (Tarnów). — Rudolf Krupiński, starosta (Tarnów).—Ppłk. Jan Olszewski, dowódca 5 p. s. k. (Tarnów). — Włodzimierz Olszewski, ziemianin (Tarnów). — Por. Stanisław Podraza, adjutant kmdy garnizonu (Tarnów). — Płk. S. G. Emil Krukowicz-Przedrzymirski, szef departamentu artylerji min. spr. wojsk. (Warszawa). — Dr Michał Skowroński, adwokat (Tarnów). — Wojciech Stachowicz, major 5 d. a. k. (Kraków). — Płk. Tadeusz Schätzel, szef II. oddziału szt. gen. (Warszawa). — Kazimierz Wojciechowski, prof. gimn. (Tarnów). — Płk. Leon Dunin-Wolski, dowódca art. 2 dyw. kaw. (Warszawa).

Posiedzenie Komitetu w sprawie uczczenia 77 rocznicy śmierci gen. Józefa Bema.

We środę dnia 23 b. m. o godz. 6 po poł. w sali ratusza odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Dra Kryplewskiego posiedzenie komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju. W zebraniu wzięli udział członkowie komitetu: wiceprezes płk. Dragat, skarbnik ks. prałat Mysor, starosta radca Krupinski, Dr Michał Skowroński, prof. Wojciechowski, oraz liczni przedstawiciele wszystkich warstw ludności miasta Tarnowa.

Celem zebrania było uczczenie 77-mej rocznicy śmierci Bohatera, przypadającej 10 grudnia b. r.

Po przemówieniu prezesa komitetu, Dra Kryplewskiego, który zaznaczył, że uroczystość ta ma być wstępem do wielkiej uroczystości sprowadzenia prochów Bohatera do kraju, zabrał głos prof. Wojciechowski i nakreślił program uroczystości, której termin postanowiono przesunąć na 11 grudnia b. r. (niedziela).

Na program ten składałyby się: 1) Uroczysta Akademja, 2) pogadanki w szkołach i w wojsku, 3) iluminacja oraz sprzedaż nalepek i wydawnictw, omawiających życie i czyny gen. Bema. — (Dochód przeznaczony na koszta sprowadzenia zwłok Wielkiego Bojownika Wolności do kraju).

Punktem głównym uroczystości będzie oczywiście Akademja, na którą złożą się: 1) przemówienie, 2) śpiew i muzyka, oraz 3) deklamacja.

Na propozycję prezesa Dra Kryplewskiego komitet powierzył wygłoszenie słowa wstępnego na Akademji prof. Wojciechowskiemu.

Następnie załatwiono kwestję muzyki: płk. Dragat zapewnił udział orkiestry wojskowej. Uchwalono nadto zwrócić się do znanego artysty-skrzypka prof. gimn. III., p. Tukacza, o uświetnienie uroczystości.

O śpiew solowy postanowiono uprosić p. Kopffową oraz p. Siwika, a nadto zwrócić się do chóru Towarzystwa Muzycznego o udział w uroczystości i ustalić odpowiedni program za pośrednictwem dyr. Gładyszowskiego, prof. Majchra i Dra Silbigera. Deklamację wygłosi p. Roman Skowroński. Ułożeniem odezwy (afisza) ma się zająć prof. Wojciechowski, a dekoracją sali p. inż. Okoniowa. Ponieważ na Akademję przeznaczono salę „Marzenia", przedstawiciel T. S. L. dyr. Sobolewski poruszył sprawę sprzedaży biletów, które powinny być numerowane. Po dłuższej dyskusji uchwalono przeznaczyć 150 miejsc w pierwszych rzędach dla starszych, a resztę biletów dla młodzieży szkolnej, z tem, że młodzież żeńska ma zająć miejsca na balkonie, męska na parterze. Rozsprzedażą biletów dl młodzieży mają się zająć dyrekcje szkół. Zorganizowaniem sprzedaży wydawnictw i nalepek (a w dzień uroczystości w westybulu sali Marzenia) przyrzekła zająć się p. inż. Okoniowa.

Pod koniec zebrania wystąpił prof. Wojciechowski z projektem — nie mogącego z powodu nieobecności w Tarnowie wziąć udziału w obradach — rotmistrza Naimskiego, by w przeddzień uroczystości (10 grudnia) urządzić pochód młodzieży męskiej klas wyższych pod tablicę pamiątkową gen. Bema. Zorganizowanie pochodu, który ma się odbyć o godzinie 5 po południu, powierzono prof. Godowskiemu.

—:—:—

W przededniu akcji wyborczej.

Za dwa dni (28 b. m.) skończy się formalnie pięcioletnia egzystencja obecnego sejmu, faktycznie bowiem skończyła się ona już 3 b. m. W normalnych warunkach wrzałaby już akcja wyborcza do przyszłego sejmu. Obecnie jednak zaledwie nikłe ślady tej akcji dają się zauważyć na terenie naszego życia partyjno-politycznego. Tak jest w naszym powiecie, tak w całej Polsce. Przyczynę tego zjawiska należy przypisać przedewszystkiem roli, jaką odgrywał sejm w naszem życiu publicznem w okresie pomajowym, a szczególnie w ostatniem półroczu. Obok tego nie mniej ważną rolę odgrywa tu ostrożność społeczeństwa, które stało się dziś znacznie ostrożniejsze w stosunku do rzucanych w okresie wyborczym haseł i obietnic. Demagogja, obliczona na łatwowierność tłumów, już dziś nie popłaca, — stronnictwa więc polityczne muszą wskutek tego szukać bardziej konkretnych haseł, gdyż szumne zapowiedzi, obiecanki, lub też bezkrytyczne oskarżenia i inwektywy, rzucane na wszystkich przeciwników politycznych, już nie znajdują posłuchu u ludności. Znalezienie takich rzeczowych haseł przedstawia dla zdyskredytowanych w opinji publicznej partyj duże trudności.

Uprzytomniwszy sobie te zjawiska, nietrudno wyciągnąć wniosek co do czekającego nas w najbliższym czasie okresu kampanji wyborczej. Jakkolwiek zbliżające się wybory mają dla Państwa niezmiernie doniosłe znaczenie, to jednak atmosfera w czasie nich panująca nie będzie zbyt wysoka, a pole dla demagogji znacznie mniejsze, niż w okresie wyborów do zamykającego dziś swą działalność sejmu.

Gdyby się to przypuszczenie okazało prawdziwe, to byłoby to dowodem, że uzdrowienie naszego schorzałego życia parlamentarnego powoli, ale stale postępuje naprzód.

Gdyby tak było, to można być o przyszłość spokojnym, nawet gdyby najbliższe wybory nie dały państwu sejmu, zdolnego do rzeczywistego kierownictwa jego losami.

Jedynem lekarstwem bowiem na trapiącą nietylko nas, ale i całą Europę chorobę kryzysu parlamentaryzmu jest pozbycie się gorączki wyborczej i taniej i płytkiej demagogji, rozwijającej się najbujniej na podłożu dezorjentacji i ciemnoty szerokich mas.

Ruch polityczny w Tarnowie a w powiecie.

Tarnów żyje obecnie życiem kulturalnem: organizuje obchody, akademje, koncerty, odczyty, marzy o założeniu czytelni publicznej dla najszerszych warstw ludności.

Życie polityczne natomiast dziwnie jakoś przycichło, można rzec śmiało — zamarło.

Odbył się wprawdzie (w piątek) w sali Sokoła I. **wiec Związku Zaw. Rolników**, ale omawiano na nim nie sprawy polityczne, a czysto zawodowe, piękące postulaty rolnictwa, które w obszernym referacie ujął hr. Łubieński, a zebrani w długiej, wyczerpującej rezolucji.

Odbył się również w ubiegłą niedzielę **wiec PPS.**, ale poruszano na nim (prof. Ciołkosz) wyłącznie sprawy samorządowe, miejskie, dotykając się rozpoczęcia celowych robót publicznych w mieście, rozbudowy miasta, budowy łaźni, rzeźni, hali targowej, domów czynszowych, szkoły im. Hofmanowej, przyłączenia gmin okolicznych do Tarnowa.

Na wsi natomiast ruch polityczny jest żywszy, choć w ubiegłym tygodniu słabszy niż w poprzednich.

Związek Chłopski, odbył kilka zebrań organizacyjnych (Bobrowniki Małe, Dąbrówka Infułacka, Wierzchosławice - Wola). — Zebrania, wzniósłszy okrzyk na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, potępiły stanowisko Witosa, a uchwaliły gorące podziękowanie sen. Bojce za wystąpienie z „Piasta".

Witos ucichł, przyczaił się. Tymczasem opuszczają go wierni, długoletni współpracownicy, jak Dr Janiga z Tuchowa i ideowa pracownica, nauczycielka p. Świątkówna.

Nie zasypia natomiast gruszek w popiele, lecz rusza się żywo **Stronnictwo katolicko-ludowe,** nie dając się prześcigać Związkowi chłopskiemu w objawach przywiązania do rządu, a zwłaszcza do osoby Marszałka Piłsudskiego, na którego cześć wszędzie lud wznosi entuzjastyczne okrzyki.

Problemy, związane z przyłączeniem sąsiednich gmin.

(Artykuł dyskusyjny).

Pertraktacje magistratu z kilku sąsiedniemi gminami w sprawie przyłączenia ich do Tarnowa toczą się obecnie. Ostatnio odbyły się wiece w tej sprawie w Rzędzinie i Gumniskach.

Należy się jednak zastanowić, czy byłoby z korzyścią dla miasta wcielenie wszystkich sąsiednich gmin. Nawet na jednem z ostatnich posiedzeń Rady dały się słyszeć głosy, żeby liczbę gmin, mających być przyłączonemi, **zredukować**. Czyż gmina Tarnów ma tak mało ziemi, żeby musiała swe terytorjum tak gwałtownie rozszerzać?

Tarnów, liczący powierzchni 17.6 km², jest w tem szczęśliwem położeniu, że gruntu pod zabudowania ma jeszcze wiele, gdyż role i ogrody zajmują aż 15.5 km², budowle zaś łącznie z podwórzami pokrywają **tylko 1.2 km²**. Na głód przeto ziemi nie możemy wcale narzekać.

Osadnictwo miejskie i podmiejskie w nielicznych miejscach sięgnęło prawie miasta z tendencją do rozwoju na gruncie gmin obcych. Jedynie typową pod tym względem jest szosa do Pilzna, wzdłuż której domy ciągną się nieprzerwanie tak, że dopiero z tablicy orjentacyjnej dowiadujemy się, iż przekraczamy granicę gmin Tarnowa i Rzędzina.

Pojemność ludnościowa zatem naszej gminy jest bardzo duża. Gęstość zaludnienia w następstwie tego nie jest wysoka, bo ledwie ponad 2000 ludzi na 1 km². Cyfra ta, jak na średnie miasto, jest wcale niska.

Żądania zaś gmin, z któremi się pertraktuje, nie są naogół znów tak skromne. Mieszkańcy jednej chcą koniecznie jeździć tramwajem (wymaga to przedłużenia linji blisko o 2 km.), w drugiej na odmianę chcą mieć ulicę brukowaną i należycie oświetloną (a i linja tramwajowa nie zawadzi).

A ileż ulic w Tarnowie jest dotychczas nieoświetlonych? Mieszkańcy takiej Strusiny, ul. Kościuszki, są pozbawieni światła **od r. 1914** i dotychczas nie zdołano im światła przywrócić.

Nad wyborem więc gmin winien się magistrat poważnie zastanowić.

Że myśli się o przyłączeniu gmin Dąbrówki Infułackiej i Świerczkowa, to jest zrozumiałe. Nie można bowiem dopuścić, by pod bokiem wyrosło drugie, sąsiednie miasto. Ze zrozumiałych zatem względów gospodarczych dąży się do wcielenia tych gmin, z których np. Świerczków należy do gmin najsła-

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 27-go bm. (w niedzielę) o godzinie 10·30 przed poł. w sali Związku Legjonistów (obok katedry) odbędzie się **Zebranie Rady Prowincjonalnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej,** na które członków Egzekutywa Prowincjonalna Z. N. R. zaprasza.

Porządek dzienny: 1) Program prac na najbliższą przyszłość; 2) Sprawy organizacyjne.

bicj w okolicy zaludnionych. Gęstość zaludnienia bowiem Świerczkowa wynosi niespełna 73 osób na 1 km², co jest cyfrą abrdzo niską. Sąsiednia Dąbrówka ma już gęstość zaludnienia znacznie wyższą, gdyż 138 na 1 km².

Przyłączenie Chyszowa jest koniecznem następstwem jego położenia między „Chorzowem" a Tarnowem. Z Chyszowa zresztą wielu robotników chodzi na zarobek do miasta.

Podobnie ludność Rzędzina, mającego blisko dwa tysiące mieszkańców i gęstość zaludnienia najwyższą w okręgu (264 na 1 km²), około 50% znajduje zajęcie w mieście (około 200 murarzy, dużo warsztatowców).

W analogicznem położeniu znajdują się mieszkańcy Gumnisk, gminy zresztą co do przestrzeni niewielkiej, ale o gęstości zaludnienia bardzo silnej, 212 ludzi na 1 km².

Korzyści atoli, płynące z przyłączenia innych gmin są mocno wątpliwe i problematyczne. Dlaczegóż np. myśli się o takim Tarnowcu, którego walory gospodarcze lub inne dla miasta są zgoła zagadkowe, a wybitnych tendencyj w rozwoju miasta ku południowi, w stronę pogórza karpackiego, zauważyć nie można?

Wyniki wieców w innych gminach zapewne przyniosą dalsze interesujące żądania, które będą materjałem dyskusyjnym dla zamierzeń Magistratu i Rady w tym względzie. Urzeczywistnienie tych zadań, **niewątpliwie korzystnych** dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego tak miasta jak i dotychczasowych wsi, winno jednak nastąpić po szybkiem załatwieniu sprawy **związania komunikacyjnego** Tarnowa z Dąbrówką oraz Świerczkowem. **sm.**

O finansach i budżecie m. Tarnowa.

(Dokończenie).

Na sprawy szkolne i inne oświatowe wydaje gmina około 100.000 zł.; w tem na budynki szkolne, płace tercjanów, pomoce szkolne, opał, oświetlenie i t. p. około 65.000 zł., na szkoły przemysłowe dokształcające około 25.000 zł., a resztę na inne cele oświatowe.

Na zdrowotność publiczną wydatki wynoszą około 200.000 zł., z czego najwięcej pochłania czyszczenie miasta (choć tyle zawsze wywołuje skarg), a resztę dozór sanitarny, zapobieganie chorobom zakaźnym, oraz utrzymanie urządzeń, jak ogrody, skwery, kanały, rzeźnia, cmentarze i t. p.

Na drogi i place publiczne wydaje się około 250.000 zł., z czego najwięcej kosztuje konserwacja jezdni i trotuarów, oraz układanie nowych chodników.

Na spłatę długów wydaje się około 75.000 zł. Kwota ta w krótkim czasie wzrośnie.

Opieka społeczna pochłania około 80.000 zł., w czem znaczną pozycję stanowią subwencje dla różnych stowarzyszeń dobroczynnych.

Ostatnią wielką rubrykę wydatków stanowi bezpieczeństwo publiczne, wynoszące około 250.000 zł. na rok. W tem najwięcej kosztuje straż pożarna, aczkolwiek posiadająca szczupły personel i niedostateczne wyekwipowanie. To też w najbliższym czasie wydatki na ten cel wzrosną jeszcze. — Następnie są dość znaczne wydatki na policję budowlaną, sanitarną, polową, targową i t. p., oraz na koszta oświetlenia miasta.

Wreszcie kilkanaście tysięcy wydaje się na różne cele.

Tyle wynoszą wydatki zwyczajne. Nie są tu wliczone konieczne w najkrótszym czasie wielkie wydatki inwestycyjne, o których wspominaliśmy na początku artykułu.

W każdym razie Tarnowianie muszą zdać sobie sprawę, że postawienie miasta na stopie wielkomiejskiej wymaga znacznych wkładów finansowych, czyli wysokich podatków.

Naturalnie, że przy dobrej gospodarce da się wydatki nieco umniejszyć, ale nie ulega wątpliwości, że tylko przy wielkich dochodach można wiele inwestować. **X. Y.**

Uroczysty obchód na cześć bohaterów poległych pod Łowczówkiem.

Dnia 14-go b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Legjonistów w Tarnowie w lokalu własnym Związku, przy spółudziale zaproszonych gości w osobach starosty p. Krupińskiego, komisarza Marca, mjr. Gryla, asesora prof. Ciołkosza, jako przedstawiciela miasta, prezesa Związku Inwalidów Stanka i prezesa Związku Strzeleckiego Dra Bielatowicza.

Zebranie obradowało nad urządzeniem uroczystego obchodu rocznicy bitwy pod Łowczówkiem.

W tym celu utworzył się Komitet Obywatelski, w skład którego wchodzą: starosta Krupiński jako przewodniczący, pułk. Dragat, Dr Kryplewski, mjr. Gryl, kom. Marzec, asesor Ciołkosz, prezes Zw. Inwal. Stanek, a z ramienia Zw. Leg. prezes Berszakiewicz, Polak, Dzierwa. Nadto postanowiono zaprosić do Komitetu mjr. Koczwarę i kap. Żyborskiego.

Uroczystość ma się odbyć w niedzielę 18 grudnia 1927 r. z następującym programem:

O godz. 8 rano odjazd z Tarnowa do Pleśnej, — o godz. 9 nabożeństwo w Pleśnej. Po nabożeństwie wyruszy pochód na cmentarz w Łowczówku, gdzie będą wygłoszone okolicznościowe przemówienia.

Sekcja komunikacyjna poczyniła już starania, celem uzyskania 50% zniżki cen biletów kolejowych.

Karol Szymanowski w Tarnowie.

Staraniem biura koncertowego Adolfa Seidena odbędzie się dnia 3-go grudnia (sobota) w sali Kasy Oszczędności „Wieczór Kompozytorski" Karola Szymańskiego.

Jako wykonawcy występują kompozytor Karol Szymanowski i skrzypaczka Irena Dubiska.

Talent kompozytorski Szymanowskiego rysuje się najwspanialej na tle produkcji muzycznej w Polsce. Od Chopina nie pojawiły się w Polsce utwory, tak górnie nastrojone. Myśl Szymanowskiego rozwijała się z prawdziwą prostotą i genjalną konsekwencją. W melodjach wyczuwa się głębię i skupienie ducha, w którym się one rodziły. Szymanowski próbuje sił swoich na wszystkich polach twórczości i dochodzi do własnego, nowego typu.

O sławnej skrzypaczce Irenie Dubiska pisze „Figaro": „de nombreux applaudissements furent aussi réservé a l' excellente violiniste...

Publiczność tarnowska niezawodnie uczci tłumnem przybyciem jedynego z największych polskich kompozytorów. **Als.**

Z sali koncertowej.

Staraniem Tow. Muzycznego odbył się we czwartek 24 b. m. w sali lustrzanej Kasy Oszczędności Wieczór, poświęcony twórczości E. Griega, ku uczczeniu 20-ej rocznicy jego śmierci. Program rozpoczął Dr M. Liebeskind prelekcją o życiu i twórczości wielkiego kompozytora północy, który pod wpływem natury i otoczenia, jakie mu dał kraj ojczysty, skłaniał się ku przyrodzie północnej i tam szukał pierwiastków do kompozycyj muzycznych. Prelegent podkreślił z naciskiem, że Grieg nie był absolutnie pod wpływem niemieckim, stworzył samodzielna muzykę północną, stał się odrębnym twórcą i wykazał niepospolitą indywidualność, spełniając tem posłannictwo narodowe. Typowość miniatury muzycznej, przeważającej w jego utworach o głęboko wyciśniętym pierwiastku ludowym, użycie tonacyj kościelnych, subtelnie zróżnicowana harmonja, — oto charakterystyczne cechy Griega. Dorobek muzyczny wielki. Prelegent wymienił z najpoważniejszych arcydzieł fortepianowe: koncert A-moll, 3 sonaty skrzypcowe, wreszcie utwory, pisane do ilustracji dramatów Ibesna. Czem Chopin dla nas, Polaków, tem Grieg dla Norwegów, z tem zastrzeżeniem, że nasz mistrz tonów o wiele wyżej stoi wśród kompozytorów świata kulturalnego.

Za stojącą na wysokim naukowym poziomie prelekcję podziękowała prelegentowi doborowa publiczność burzliwemi oklaskami.

Wykonawcy dalszych punktów programu: p. St. Kopffowa, prof. S. Bau i prof. St. Siwik, oddali nadzwyczaj umiejętnie charakter utworów Griega. — P. Kopffową za „Pieśń Solwejgi" i p. Siwika za „Kocham Cię" i „Wszak słucham Twych rad", zmuszono do naddatków.

Prof. Bau na swym zankomitym instrumencie wykonał ze zrozumieniem dwie sonaty F-dur (cz. I.) i C-mol; w tej ostatniej w cz. Allegro należało może zastosować nieco żywsze tempo. — Na specjalną wzmiankę zasługuje nadzwyczaj dyskretny i dobrze zrozumiany akompaniament fortepianowy Dra Liebeskinda, który ze swego zadania wywiązał się wzorowo.

Za wieczór wczorajszy należy się Tow. Muzycznemu uznanie, gdyż dało publiczności naszej sposobność zapoznania się, choć w części, z norwegską kulturą muzyczną.

Komunikat.

W myśl zasady programu „Chcemy utrwalić podstawy bytu Państwa", Zarząd Partji Pracy powziął zamiar utworzenia publicznej bezpłatnej czytelni, któraby społeczeństwu tarnowskiemu, a w szczególności niezamożnym dostarczała strawy duchowej, redagowanej w duchu ideologji państwotwórczej Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W czytelni tej byłyby stale do dyspozycji czytelników dzienniki, tygodniki, broszury, a zczasem i dzieła naukowe.

W tym celu odbyły się dwa informacyjne zebrania zaproszonych zrzeszeń zawodowych, społecznych i politycznych, na których projekt założenia czytelni został szczegółowo przedstawiony.

Podczas ożywionej dyskusji, bogatej w różnorakie wywody i poglądy, zgłoszono ze strony zaproszonych kilka poprawek. Projekt, uzupełniony poprawkami, zostanie na najbliższem zebraniu Zarządu Powiatowego Partji Pracy przedstawiony do ostatecznej decyzji, poczem nastąpi ukonstytuowanie Komitetu, który czytelnię powoła do życia.

Wszelkie pogłoski o jakiemkolwiek zmajoryzowaniu czy opanowaniu zebrania informacyjnego w dniu 20 b. m. przez P. P. S., czy też wieści o jakichś uchwałach, któreby naruszały prestige rządu, nie polegają na prawdzie.

Tarnów, dnia 22 listopada 1927 r.

Zarząd Powiatowy Partji Pracy w Tarnowie.

W niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 3 popoł. ma się odbyć zebranie w sali Związku Legjonistów, celem utworzenia Komitetu czytelni.

„Bat" i „Trzasło".

Otrzymaliśmy pierwszy numer (z datą 1 grudnia b. r.) dwutygodnika satyryczno politycznego, wychodzącego czy świszczącego w Krakowie pod wymownym tytułem **„Bat"**. „W czasach ogólnego krętactwa, zgorzknienia życia, matołkowacizny pojęć moralnych i etycznych..., zjałowienia polskiego humoru i pogody ducha, — puszcza się Redakcja, G. Rogalski i J. Lasoń, z „Batem", który będzie świstał nad wszystkiem złem dzisiejszem... i karmił Czytelników własnym, polskim, nieodgrzewanym dowcipem".

W myśl tego credo pierwszy numer „Bata" chłoszcze polskie partyjnictwo, polski monarchizm, drwi z Witosa, zaciętego relutonisty, który wali do Warszawy, do samego „Dziadka", a dostaje się do kozy z powodu nieznajomości tajników życia współczesnego. — Pierwszy numer „Bata", bogato ilustrowany, ciekawy i zajmujący, wypełnia dotkliwą lukę w naszem piśmiennictwie satyryczno- politycznem.

Redakcja „Bata" zwraca się do dowcipnych satyryków korespondentów i rysowników z prośbą o nadsyłanie oryginalnych utworów.

Z Tarnowa powinni się zgłosić na współpracowników „Bata" wydawcy jednodniówki „Trzasła", trzaskający niefrasobliwie po grzbietach tarnowskich mieszczuchów. I „Słowu Tarnowskiemu" się dostało. Niesłusznie jednak, „młodzieńce kochane, rok cały zalane!"

„Czas **tarnowski"**, określnik świadomie i celowo użyty, oznacza nie miejsce, lecz wartość. Autoironja, — której w „Trzaśle" niestety brak. A szkoda — przydałaby się. Niektóre żarty niesmaczne, płytkie i nieciekawe. Za dużo o szkole, — boć „Trzasło" nie jest lekturą dla młodzieży szkolnej. **„Nieprawda"** była ciekawsza.

Czyżby deklamacja?

Odpowiedzi redakcji.

Sm. Kraków. — Serdecznie dziękujemy. List wyślemy jutro.

„Oburzonemu" (Emwu). — „Oburzonemu na niesmaczną i głupawą „recenzję" w N. G. (z 20 listo-

pada b. r.), oraz na poprzednie występy tego organka", radzi Szan. Pan „udać się w kilku do Przyjemniaczka-podjadka i użyć jedynego rgumentu, t. zw. metody warszawskiej". — Może i dobra rada, ale z niej nie skorzystamy, mając w odwodzie mocne a kulturalne argumenty, których w stosownym czasie użyjemy. Oburzenia Pańskiego nie podzielamy: — —, „wiatr niesie"..., „— „głosy nie idą w niebiosy".

—:—:—

Kronika.

Uroczysta Akademja. W niedzielę dnia 27 b. m. odbędzie się w 20-tą rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego Uroczysta Akademja w sali „Marzenia". — Bliższe szczegóły w odezwie Komitetu obywatelskiego.

Wigilja św. Andrzeja. Staraniem T. S. L. odbędzie się dnia 29 b. m. w sali Sokoła I. uroczysta tradycyjna Wigilja św. Andrzeja, połączona z różnemi niespodziankami. Zabawa dla młodzieży szkolnej od godz. 5—7 po poł., dla starszych od 7—10.

Czysty dochód przeznaczony na kursa dla analfabetów wojskowych.

Szlachetny cel tej imprezy zasługuje na jak najgorętsze poparcie.

Zamiast żony omało nie zabił brata. Piekarz B.. pokłóciwszy się z żoną, wybiegł do piekarni i ciężarkiem od wagi rozbił głowę rodzonemu bratu. Żona podniosła wielki krzyk, z czego urosła plotka. że brat zabił brata.

Bogaty plon — w „Plonie". Od dwóch lat systematycznie okradano magazyn „Plonu" w Tarnowie. Ostatnio stwierdzono brak około 20 metrów pszenicy i około 10 metrów żyta. Plony te gromadził sobie skrzętnie pracujący w „Plonie" Franciszek Duś. który przy pomocy podrabianych kluczy okradał systematycznie magazyn, w czem pomagali mu dwaj braciszkowie, Stanisław i Andrzej. Sprawców kradzieży, prócz jednego, który odbywa służbę wojskową, aresztowano.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Karol Krasnowski. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Stasso...